

SŁOWO

WILNO, Piątek 10 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zabranie 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy
Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne
50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20%

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓŹNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC—A. Ossoląg.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauzac.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAŹY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Gołembiewskiego

Artykuł i sprostowania.

Prasa opozycyjna t. j. socjalistyczna, wyzwolenicza i endecka, a zwa-
szcza ta ostatnia, przepełniona jest wiadomościami, informacjami, artykułami
o projektowanych przez Jędraka zmianach konstytucji. Chcemy zilustrować
naszym czytelnikom, ile jest prawdy w tych doniesieniach, informacjach,
wywodach. W tym celu bierzemy wstępny artykuł „Rzeczpospolitej”, pod-
pisany Z. K., i przedrukujemy go całością, in extenso, tylko z prawej
strony umieszczając sprostowania nieprawdy. Czytelnicy nasi sami się
przekonają ile tam prawdy zostanie. A, — dodajmy — Z. K., to zlekka zawo-
lowany pseudonim kogoś, komu VIII przykazanie Boskie powinno jednak
być znane. Zdaje się jednak, że jest mu tak znane, jak obojętne, narówni
z innymi przykazaniami Boskim, zresztą.

Od kilku tygodni przysługujemy się
dyskusji na temat zmiany Konstytucji. Gdy
z jednej strony, z obozu sanacyjnego, wi-
dać zdecydowaną wolę zmiany Konstytucji
„w Sejmie albo poza Sejmem”, — z dru-
giej strony, radykalnej, zwłaszcza ze stro-
ny P. P. S. i „Wyzwolenia”, jesteśmy świad-
kami poważnego oporu przeciwko wszel-
kim zmianom.

Uważamy, że jedna i druga strona są
na błędnej drodze.

W obozie Jędraka już od kilku mie-
sięcy rozpoczęto przygotowywać prace
nad projektami ustrojowymi. Wygotowano
jedenaście jakich projektów.

Ale cóż, okazuje się, że całe zagad-
nienie ustroju państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Rozszerzając kompetencje najwyższego
związku państwowego i Konstytucji
sprowadza się tylko do jednego zagadnie-
nia — do wzmocnienia władzy wykonaw-
czej w państwie.

Spokojniejsze nastroje Kowna względem Polski.

BERLIN. 9.8. (PAT). „Berliner Tageblatt” zamieszcza depeszę swego
korespondenta z Kowna, stwierdzającą, że nastroje tamtejsze w stosunku do
dalszego rozwoju konfliktu polsko - litewskiego są znacznie spokojniejsze.
Spodziewają się w Kownie, że kongres legjonistów w Wilnie nie bę-
dzie miał skutków zewnętrzno politycznych i że mające się odbyć rokowania
w Genewie będą miały przebieg normalny.

Kowno, ożywnie jest, jak pisze korespondent, częścią szerszego odnie-
sienia się do tych rokowań i umożliwienia dojścia do porozumienia. W ko-
łach politycznych Kowna stale podkreślają, że Litwa walczy w tym konfli-
kcie jedynie o swoją niepodległość i, że żadną miarą nie może się zgodzić
na zalegalizowanie zamachu Żeligowskiego przez uznanie Wilna jako tery-
torium należącego do Polski.

Równocześnie koła tamtejsze twierdzą, że delegacja polska uznała pro-
pozycję litewską w sprawie komunikacji polsko - litewskiej za aktualną, a
odrzucała się tylko dla tego, że polskie ministerstwo spraw zagranicznych do-
magało się tego odrzucenia ze względu na swoją linię polityczną. W Kownie
żywią nadzieję, że propozycję litewską dotyczącą komunikacji będą jednak
mogły posłużyć za podstawę do porozumienia. Stąd też pochodzi optymisty-
czny nastrój w Kownie co do dalszych rokowań polsko - litewskich. Dziennik
zaznacza, że obecnie napięcie polityczne między Polską a Litwą nie może być
powodem do żadnego zaniepokojenia, ponieważ obaj partnerzy zgłaszają
się do stołu konferencyjnego.

Napaści Kowna na Łotwę.

Organ rolników łotewskich „Brīva Zeme” nieprzychylnie odnosi się do
taktyki rządu kowieńskiego w sporze polsko - litewskim. Urzędowy „Lietuvos
Aidas” kowieński utyskuje znów na nielojalność Łotwy i na jej wybitnie nie
neutralnastanowisko, wyraźnie po stronie polskiej. Zarzuca ono, że „Brīva
Zeme” zamieszcza świadomie fałszywe wiadomości i że taktykę rządu lito-
wskiego nazywa groźną dla pokoju Europy Wschodniej. Znajduje też, iż jest
wyrazem prawdziwej opinii łotewskiej, bowiem „Br. Zeme” jest jednym z naj-
poważniejszych prawniczych organów łotewskich, najliczniejszej nieomal par-
tii „związku włościańskiego” której przedstawicielem był ongiś Mejerowicz,
a której członkowie przewodzili przez długie lata łotewskiej polityce zagra-
nicznej.

Polska zdobywa na Olimpiadzie szermierczej trzecie miejsce w szabli.

AMSTERDAM. 9.8. (PAT). W finale turnieju szermierczego na szab-
le drużyna polska po zaciętej walce zajęła 3 miejsce. W spotkaniu z Niemcami
Polscy wygrali 9 : 7. Bohaterem meczu był Friedrich, który wygrał wszystkie
swoje spotkania uzyskując 4 zwycięstwa. W ostatecznej kwalifikacji finału pier-
sze miejsce zajęły Węgry, drugie Włochy, trzecie Polska, czwarte Niemcy.
Zwycięski pochod polski po przez zwycięstwa nad Anglami, Stanami Zjednoczo-
nymi, Belgią, Holandią i Niemcami wywołał żywe poruszenie w Amsterdamie.

Raid lotniczy Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD. 9.8. (PAT). Dzisiaj rano przybyli tu z Bukaresztu lotni-
cy, biorący udział w raidzie państw Małej Ententy i Polski. Ładowanie od-
było się na lotnisku w pobliżu Białogrodu, gdzie mimo wcześniejszy pory
samoloty witane były przez liczne tłumy publiczności. Samoloty przybywały
w krótkich odstępach czasu, poczem mniej więcej po upływie półgodziny star-
towały kolejno w dalszą drogę do Pragi przez Zagrzeb.

Samolot „Marszałek Piłsudski” da się naprawić.

OPORTO 9.8. (PAT). Dokładne badanie, przeprowadzone nad sta-
nem samolotu lotników polskich pozwalają żywić nadzieję, że aparat da się
naprawić. Samolot ucierpił niewiele z powodu upadku, natomiast został u-
szkodzony przez stalowy kabel w czasie akcji ratowniczej.

Ważniejsze części aparatu zostały nietknięte. Motor da się naprawić.
Samolot będzie odesłany do Paryża na statku przez Havr. Lotnicy polscy od-
jechać mają w dniu dzisiejszym południowym expremem.

Podziękowanie Polski za uratowanie niefortun- nych lotników.

HAMBURG. 9.8. (PAT). Konsul Rzeczypospolitej, Namysłowski, w imieniu mi-
nistra spraw zagranicznych złożył serdeczne podziękowanie dyrektorowi Deutsche Le-
wanten Line w Hamburgu za uratowanie lotników polskich przez załogę statku Samos.

Uczta na cześć lotników.

OPORTO. 9.8. (PAT). Konsul generalny Polski Francisco do Lima wraz mał-
żonką wydali śniadanie na cześć polskich lotników.

W przyjęciu brali udział między innymi p. Amiot konstruktor aparatu lotników po-
lskich, przedstawiciel firmy „Lorraine Dietrich”, Stalter oraz przedstawiciele agencji Ha-
vasa i Associated Presse. W czasie przyjęcia konsul wznosił kielich na cześć śmiałych
lotników, gratulując im odwagi i składając życzenia, ażeby nowy pomysł lot, który
niezawodnie podejmą nie przeszkodził im w odwiedzeniu raz jeszcze Portugalii, która
ich zawsze powita z miłą i serdecznością.

Lotnicy w serdecznych słowach dziękowali konsulowi p. Amiotowi za pełne oddanie
przyjęciu i za udzielenie im pomocy składając jednocześnie na jego ręce wyrazy po-
dziękowania i wdzięczności dla władz wojskowych, cywilnych i lekarzy, którzy pośpie-
szyli im z pomocą i opieką.

Niezawodnie, mówili lotnicy, byłoby im wolniej dotrzeć do Nowego Jorku, jednak-
że miło nam, iż wypadł, któremu ulegliśmy pozwolił ocenić sympatję i przyjaźń Por-
tugalii dla Polski.

Konstruktor aparatu p. Amiot zabierając głos dziękował konsulowi za pomoc, za-
znacząc, iż jest ona dowodem sympatii jaką zawsze łączyła narody francuski, por-
tugalski i polski. Z kolei wszyscy wzniesli kielichy na cześć tych trzech państw.

Wysłanie oficjalnych zaproszeń na podpisanie paktu Kelloga.

BERLIN. Donoszą do prasy tutejszej z Paryża, że w porozumieniu z
Kellogiem Quai d'Orsay przesłało wczoraj siedmiu mocarstwom oraz do-
minium angielskim oficjalne zaproszenie do podpisania paktu antywojennego.
Odpowiedzi na zaproszenia te oczekuje francuskie ministerstwo spraw zagra-
nicznych z końcem bieżącego tygodnia. Co do zaproszenia innych państw,
a przedewszystkiem Hiszpanii nie zapada jeszcze decyzja ostateczna, ale
wykluczoną jest niemal aby zajęła jakaś zmiana wskutek stanowczego
postanowienia Kelloga niepowiększania listy zaproszeń celem uniknięcia nie-
zadowolenia wśród tych państw, które chciałyby w ostatniej chwili przytę-
czyć się do tego uroczystego aktu.

Inne zagadnienia ustrojowe, poza wzmoc-
nieniem władzy wykonawczej, jednako po-
zostawia na boku i mało się nim interesuje.

Zgóry należy stwierdzić, że tego ro-
dzaju projekty w żadnym razie nie mogą
z sobą łączyć tak poważnego zagad-
nienia, jakim jest zmiana ustroju państwo-
wego na lepsze. Wzmocnienie władzy wy-
konawczej — jest tylko fragmentem ogólne-
go zagadnienia.

Zgóry trzeba powiedzieć, że dla
swoich pomysłów Jędraka nikogo nie znaj-
dziejemy w Sejmie. Wszyscy dobrze rozumieją,
że zmiana Konstytucji nie może się dokó-
nić w imię jakichś czarystycznych dążeń,
ale w imię dobrej państwa i li tylko.

O ile w r. 1921 przy uchwaleniu Kon-
stytucji mogły się do niej dostać rzeczy
wadiwe, to dziś — po dziesięciu latach do-
świadczeń, ciężkich prób i wstrząsów, przez
które przechodziło państwo, nie wolno jej
dostarczać i przysparzać do jednostek lub
lub nawet grup społecznych, ale musi ona
być fundamentem, na którym oprze się ży-
cie i prawda państwa.

Zmiana Konstytucji zatem musi prze-
widywać nie tylko wzmocnienie, naturalnie
rozumne, władzy wykonawczej, ale zara-
zem i zmianę na lepsze w dziedzinie wła-
dy ustawodawczej i w ogóle polepszenie
stosunków obywatelskich w państwie.

Z. K.

Zgon Stefana Radicza.

W środę wieczorem, jak brzmia-
wiadomość telegraficzna z Zagrzebia,
ciężko ranny Stefan Radicz zakończył
życie. Stan zdrowia w krytycznym dniu
nie budził początkowo żadnych obaw,
dopiero wieczorem leader Chorwatów
poczuł silne osłabienie, poczem już
nastąpiła agonia. Zgon Stefana Rad-
icza wywołał ogromne poruszenie nie
tylko w Jugosławii, ale i w innych cen-
trach politycznych. Jest to zrozumiałe,
ponieważ Radicz mimo wszystko był
gorącym patryotą i jednostką państwo-
wej Jugosławii. Zgon Radicza, zwa-
szczą w naprężonej atmosferze sto-
sunków pomiędzy Zagrzebiem i Bel-
gradem, może stanowić iskrę, która
spowoduje wybuch.

Nowy rząd jugosłowiański, który
od opozycji otrzymał niezbyt zaszczyt-
ną nazwę „pogorszonego wydania
rządu Wukicewicza”, postanowił zwo-
łać parlament do starego gmachu sej-
mowego, a tem samem zignorować
całkowicie opozycję chłopsko-demo-
kratyczną, która oświadczyła, że pod
żadnym warunkiem zasiadać nie bę-
dzie w sali posiedzeń, splamionej
krwią posłów chorwackich. Nadomiar
zgodę rząd, ustalając porządek dzienny
najbliższych posiedzeń skupczyzny,
zupełnym milczeniem pominał sprawę
krwawych wypadków sejmowych, co
opozycja uważa za wypowiadanie
otwartej walki koalicji chłopsko-de-
mokratycznej. Nie należy przypusz-
czać, by dyskusja w parlamencie mia-
ła być w najbliższych dniach burli-
wa, a to dla tej prostej przyczyny, że
oprócz stronnictw rządowych w obra-
dach izby brać będzie udział jedno
tylko, do tego jeszcze bardzo słabe,
stronnictwo opozycyjne, mianowicie
partia rolników serbskich Jowana
Jowanowicza. Już na pierwszym po-
siedzeniu skupczyzny ławy poseł-
skie świeży pustkami. Z ogólnej
liczby 315 posłów w obradach sejmu
brało w dniu tym udział zaledwie
130 osób. Nie byli obecni nawet
wszyscy posłowie rządowi, gdyż od
udziału w pracach parlamentu wstrzy-
mało się 80 posłów radykalnych, re-
krutujących się z pośród t. zw. pasi-
czków i malkontentów centrów,
pragnących w ten sposób dać wyraz
swemu niezadowoleniu z powodu
obecnej polityki kierownictwa partii
radykalnej. Nic przeto dziwnego, że
opinia jugosłowiańska nie okazuje
zbyt wielkiego zainteresowania dla
przebiegu obrad w skupczyźnie,
śledząc natomiast tem uważniej
przebieg wypadków w Zagrze-
biu, gdzie w gmachu starego cho-
rwackiego sejmu krajowego, t. zw.
„saboru” odbywają się właśnie obrady
opozycji chłopsko-demokratycznej.
Dziwnym zbiegiem okoliczności miej-
scem konferencji tej, która swem
ostrzem w wyniku ostatnich wydarzeń
skierowana jest głównie przeciwko
Białogrodowi, jest ta sama sala po-
siedzeń, w której po przewrocie
wśród ogólnego entuzjazmu odbył się
uroczysty akt proklamowania zjedno-
czenia serbo-chorwackiego. Narazie
nie wiadomo jeszcze, jakie uchwały na
konferencji tej zapadną, wiadomo,
czy Chorwaci wysuną ponownie hasło
autonomii, czy nawet pójdą jeszcze
dalej i domagać się będą tylko unji
personalnej z Białogrodem.

Zgon Radicza, okrywając żałobą
Chorwację, na wynik obrad opozycji
będzie miał ogromne znaczenie. Być
może, że przewodniczącą obradom
Smotroz Pribicevicz potrafi opano-
wać namietności i nie dopuści do cał-
kowitego zerwania z Białogrodem do
czego dąży skrajnie żywo w koa-
licji chłopsko-demokratycznej.

WIEDEŃ. 9. VIII. PAT. Według
poniesień dzienników z Zagrzebia,
całej Chorwacji, jak w Zagrzebiu pa-
nuje żałoba narodowa.
O 12 w nocy poczęto w mieście
bić we wszystkie dzwony. Dzisiaj ra-
no Zagrzeb był jakby martwy.
Wszystkie sklepy były zamknięte.
Przed willą Radicza gromadzą się
wielkie tłumy publiczności. W mieście
panuje zupełny spokój. O godz. 2
nad ranem odbyło się na placu Je-
laczica zgromadzenie, na którym dwaj
członkowie koalicji chłopsko-demo-
kratycznej wzywali publiczność do
zachowania pełnego spokoju i zasto-
sowania się do wskazań kierowni-
ctwa partii. Termin pogrzebu nie
został jeszcze ustalony.

Premier Koroszcz wysłał na ręce
rodziny Radicza telegram kondolen-
cyjny, w którym oświadcza, że rząd
jugosłowiański postanowił pochować
Radicza na koszt państwa. Koalicja
chłopsko - demokratyczna sprzeciwia
się temu, chcąc pogrzebać swego kie-
rownika własnym sumptem.

Z Białogrodu donoszą, że dzisiaj
w południe odbyło się posiedzenie

9. VIII 28.

Otwarcie kongresu prawa między- narodowego.

WARSZAWA, 9 — 8. Dział o
godz. 11 min. 30 w pałacu Prezyd-
jum Rady Ministrów odbyło się uro-
czyste otwarcie XXXV Kongresu pra-
wa międzynarodowego w obecności
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pp.
ministrów Moraczewskiego, Świat-
skiego i Meysztowicza, wiceministrów
Grodyńskiego, Wysockiego, Cara i
Jaroszyńskiego, prezydenta m. War-
szawy Stominskiego, generała Krze-
mińskiego i licznych przedstawicieli
sfer prawniczych, politycznych i to-
warzyskich.

Przy stole prezydalnym wśród
reprezentantów stowarzyszenia z róż-
nych krajów zasiadli z ramienia Po-
lski prof. Cybichowski, prof. Julian
Makowski, dr. Kuratowski, Lord
Phillimore prezes rady wykonawczej
stowarzyszenia, w krótkich słowach
zwrócił się do prof. Cybichowskiego,
prosząc go o objęcie przewodnictwa
zebraniem. W chwili, gdy Prezydent
Rzeczypospolitej zajął się na sali w
otoczeniu adjutantów, prof. Cybichow-
ski wygłosił przemówienie powitalne.

Następnie powitał kongres w imie-
niu rządu minister sprawiedliwości
Meysztowicz i wiceminister spraw za-
granicznych Wysocki.

W imieniu delegacji angielskiej i
amerykańskiej zabrał głos lord Philli-
more, prezes rady wykonawczej sto-
warzyszenia. Z jego przytoczonego prze-
mówienia wynikało, że za największą
zbrodnię w dziejach świata uważa
rozbiór Polski. Z kolei przemawiali
przedstawiciele Niemiec dr. Hinrich-
sen, Francji adwokat Dor, Włoch p.
Paglicci, Grecji p. Caleyanni i t. d.
Wszyscy podnosili z uznaniem zasługi
Polski na terenie międzynarodowym
oraz dawali nieudziwnie oznaki za-
dolenia z przybywania na gościnnym
terenie stolicy.

O godz. 5 po południu uczestnicy
kongresu obecni byli na przyjęciu, wy-
danem na ich cześć na Zamku przez
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.
Wieczorem członkowie kongresu po-
dejmowani byli w salonach Hotelu
Europejskiego przez oddział polski
International Law Association. Właści-
we obrady rozpoczną się jutro od
rana.

Min. Miedziński wraca z Paryża.

WARSZAWA, 9. VIII. PAT. Dziś
o godz. 9 rano powrócił z Paryża do
Warszawy minister poczt i telegrafów
Miedziński, witany na dworcu Głównym
w Warszawie przez grono wyż-
szych urzędników ministerstwa poczt
i telegrafów.

Nobile u Mussoliniego.

RZYM, 9. VIII. PAT. Dzisiaj rano
Mussolini przyjął generała Nobile,
który złożył premierowi relację z
podróży sterowca „Italia”.

Rady ministrów, na którym debato-
wano nad obecną sytuacją politycz-
ną. Skupczyzna odbyła dzisiaj
rano posiedzenie żałobne, podczas
którego prezydent i wiceprezydent
poświęcili przemówienia pamięci
zmarłego p. Radicza. Podkreślili
oni w swych przemówieniach zalety i
zasługi zmarłego dla sprawy zjedno-
czenia narodu jugosłowiańskiego. W
imieniu serbskiej partii chłopskiej
chciał zabrać głos poseł Jowanowicz,
jednakże prezydent nie udzielił mu
głosu.

Emisarjusz koalicji włościańsko-
demokratycznej objeżdżają w samo-
chodach kraj, napominając ludność
w myśl testamentu Radicza do za-
chowania spokoju. W Zagrzebiu
otwarto już testament polityczny Ra-
dicza, w którym Radicz wzywa Cho-
rwatów, aby po jego śmierci zachowa-
li spokój. Kierownictwo chorwackiej
partii chłopskiej wzywało w ciągu
nocy wszystkie organizacje partyjne
do zachowania spokoju i porządku
oraz wstrzymania się od wszelkich
manifestacji przeciwko innym partiom
politycznym.

*

WIEDEŃ, 9. VIII. PAT. Jak do-
noszą dzienniki z Zagrzebia, na so-
botę zapowiedziane jest posiedzenie
opozycji w Zagrzebiu celem powzię-
cia odpowiednich uchwał.

Jako przywódce i następcę Ra-
dicza koalicja chłopsko-demokratyczna
zapropnuje prawdopodobnie postać
Pribicevicza, który już podczas cho-
roby Radicza kierował partją. Z Biał-
ogrodu donoszą, że król Aleksander
przesłał jako pierwszy wódwie Rad-
icza za pośrednictwem zagrzebskiego
komendanta korpusu wyrazy współ-
czucia.

ECHA KRAJOWE

GRODNO.

— Poświęcenie posterunku rzeczno-ge. O godz. 10 odbyło się nabożeństwo w kościele pobożnym, na którym byli obecni wyżsi funkcjonariusze policji i oddział p. p.

Po nabożeństwie zebrał się zaproszeni na uroczystości na przystani policyjnej. Ustawiony oddział policji oddał honory przybywającym dygnitarzom. Na przystani byli obecni: Dowódca Korpusu gen. Litwinowicz z małżonką, wojewódzki komendant policji państwowej insp. Charlemagne, starosta grodzieński p. Robakiewicz z małżonką, Dowódca 29 dywizji piechoty gen. Kleberg, pułkownicy pp. Sawicki, Adamowicz, Szreders, prezydent miasta p. Rogalewicz, powiatowy komendant policji p. nadkomisarz Micinski z małżonką, komendant komisariatu rzeczno-ge p. Szczeniowski, reprezentanci organizacji i t. d.

Przed dokonaniem aktu poświęcenia przemówił szef duszpasterstwa korpusu ks. Suchicki, podnosząc w dłuższym i pięknym przemówieniu współzależność policji w wyrobieniu u obywateli poszanowania porządku prawnego i zamożności państwa.

Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego, została podniesiona flaga państwowa, poczem ks. Suchicki dokonał poświęcenia przystani i łodzi.

Rodzicami chrześnymi łodzi byli: p. starosta Robakiewiczowa z p. insp. Charlemagne, p. generałowa Litwinowiczowa ze starostą p. Robakiewiczem, p. nadk. Micinską z p. prezydentem Rogalewiczem.

Po poświęceniu przemówił pierwszy p. Charlemagne, nawiązując do obchodzonej równocześnie rocznicy wyjazdu Kadrówki. Kadrówka, podziękował tym wszystkim, którzy do wybudowania przystani przyczynili się, poczem wznosił okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał starosta p. Robakiewicz, podkreślając duże zasługi i inicjatywę powiatowego komendanta policji, którym przedewszystkiem zawdzięczać należy urzeczywistnienie się tak doniosłego projektu, jakim jest rzeczny posterunek policji.

Nawiązując do obchodzonej dziś rocznicy, wznosił okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Imieniem miasta przemawiał p. prez. Rogalewicz, dziękując, że w trosce o bezpieczeństwo obywateli objęła policja kontrolę nad tak niebezpiecznym żywiołem, jak rzeka Niemen, konając, wznosił okrzyk ku czci Min. Spr. Wewnętrznych p. Składkowski i korpusu policji państwowej.

Już 2728 lat Pomorze jest zamieszkane przez Słowian.

GDYNIA. 9.8. (PAT). W pobliżu Hallerowa na wybrzeżu odkryto w tych dniach cmentarzysko słowiańskie. Odkrycia dokonali kadeci z Chełma, przebywający w obozie letnim przysposobienia wojskowego D. O. K. VIII, którzy kopiąc okopy natknęli się na groby kamienne i urny. Urząd konserwator ski delegował na miejsce dr. Karpinską i Halinę Cichoszewska, które objęły nadzór nad prowadzeniem dalszych robót wykopaliskowych.

Odkryto dotychczas 14 grobowców kamiennych z urnami. Wśród grobów przeważają jednostkowe zwłaszcza tak zwane żużelki, co do wodzi, że wybrzeże polskie wbrew twierdzeniom uczonych niemieckich było zamieszkałe od niepamiętnych czasów przez ludność słowiańską. Odkryte grobowce pochodzą z okresu 800 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Skutki wybuchu wulkanu „Rokatinda“.

LONDYN. 9.8. (PAT). Telegram prezydenta wyspy Tumor, który znajduje się w drodze na parowcu „Merel“ podaje szczegóły olbrzymiego wybuchu wulkanu „Rokatinda“ na wyspie Paloweli, który nastąpił w pierwszych dniach sierpnia. 7 wiosek jest całkowicie zniszczonych przez pożar.

Około 1000 osób spaliło się żywcem, podczas gdy 600 osób odniosło rany od kamieni, wyrzuczanych przez krater wulkanu. Wskutek trzęsienia ziemi, które poprzedziło wybuch wybrzeże wyspy zostało zalane wodą co pociągnęło nowe ofiary. Istnieje obawa, że 9 miejscowych statków zatonoło wraz z załogą.

Znów usuwanie wiech granicznych.

Dowiadujemy się iż jednej z nocy ubiegłych na pododcinku N-Tarki Litwini zniszczyli zgórą 30 wiek wytyczających granicę polsko - litewską. Bezsenności tych tygłi prowokacyjnych, jak ustalono, dopuszczają się szautisi przy współudziale czynnym policji litewskiej.

Stan pierwotny wiech przywrócony.

Napad na synagogę w Święcianach.

Ubiegłej nocy w miejscowości Nowe-Swięciany dotąd niewykryci sprawcy pozbijali doszczętnie wszystkie sz by w gmachu miejscowej synagogi. Zawiadomiona o wypadku miejscowa policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo.

Zachodzi podejrzenie, że tego karygodnego czynu dopuściło się w celach prowokacyjnych kilku miejscowych chuliganów.

Śmierć na dnie morza.

Z zatopionej włoskiej łodzi podwodnej wydobyto 27 martwych marynarzy.

Ponieważ istniała obawa, że załoga łodzi została zatruta przez kwas chlorowy na pontonach przygotowany aparat acetylenowy, wytwarzający płomień gazowy o temperaturze 3000, aby natychmiast po wyciągnięciu łodzi na powierzchnię móc odciać tym płomieniem dziób łodzi i w ten sposób jaknajszybciej zapewnić dopływ powietrza do wnętrza. Odsurowywanie łodzi potrafiłoby bowiem znacznie dłużej.

Skoro tylko łódź wydobyto na powierzchnię morza, aparat acetylenowy puszczono w ruch. W przeciągu 11-tu minut płomień acetylenowy przetopił dzióbka dzioba łodzi wąską szparę. Dziób odpadł. Buchnęły z wnętrza trujące wyzwy gazów. Gdy po kilkunastu sekundach zajrzano do wnętrza łodzi, oczom marynarzy przedstawił się straszny widok. Tuż pod dziobem łodzi znaleziono stłozone niesamowicie kłębowski ciał ludzkich. Nikt jednak nie dawał znaku życia.

Wydobyto zastępy zwłoki na pontony. Tragiczny był to widok. Niektóre trupy były okrwawione i poranione. Snaż marynarze przed śmiercią krwawo walczyli ze sobą o dostęp do komory, do której najmniej gaz chlorowy dochodził. Znalezione także kilka siat, zcepczonych ze sobą w przedśmiertnym uścisku przyjacieli.

Pomoc lekarska spełzała na niczem. Nikogo nie udało się uratować, 25 ciał żołnierzy i podoficerów, 2 trupy oficerów nakryto trójkolorowymi sztandarami włoskimi.

RZYM. 9.8. (PAT). Agencja Stefania donosi: Łódź podwodna „F 14“ została przyholowana do Poli i przetransportowana do doku, gdzie dokonano wydobycia zwłok.

Przy pracy tej byli obecni admirałowie. Dowódca korpusu armji w Trójście złożył na rufie łodzi podwodnej kwiaty jako oznakę hołdu armji dla bohaterów marynarzy. Praca nad wydobyciem zwłok trwała kilka godzin i była bardzo utrudniona z tego powodu, że wewnątrz łodzi znajdował się jeszcze gaz chloro - wodorowy.

27 zwłok złożono na wielkim pontonie, poczem przewieziono je do szpitala morskiego i złożono w kostnicy. Przy zwłokach penią straż honorową oficerowie marynarki. Pogrzeb odbędzie się dnia 10 b. m. przy udziale przedstawicieli króla.

Finlandja ma zresztą Hangö — śliczne kąpiele morskie na samym cyplu stałego lądu, podane na pełne morze, wszelako z plażą bardzo małą piaszczystą. Estońskie kąpiele też — zatokowe. Ryski Strand ze swoim Dubelem, Majorenhofem etc. ma charakter milej, podmiejskiej willegiatury: widoków „międzynarodowych“ niema. Rychlejuż kąpiele morskie w Libawie (pełne morze) liczyć mogą — z czasem! — na frekwencję z zagranicy. Połaga... to tymczasem i może na bardzo jeszcze długo: ustronny zakątek.

Niemcy mają nad Bałtykiem do brze urządzony Kranz, nad pełnem morzem, dependencje Królewca, tudzież kąpiele morskie w wielkim stylu Heringsdorf, w bezpośrednim sąsiedztwie Szczecina (Stettin) i Swiniojścia (Swinemünde) również nad pełnem morzem.

Pod względem znakomitej piaszczystości plaży tudzież jej „hinterlandu“ w kształcie lasu żywicznego lub choćby tylko lasów pachnących żywicą nasza Polska Riwiera nadbałtycka nie ustępuje żadnej z wymienionych — miejscowości kąpielowych. Powiem nawet z czystym sumieniem, a wydeptawszy własnymi stopami netylko obie europejskie riwierę lecz i piaszki w Sables d'Ollone nad Atlantykiem i w Dinard nad Manską i na Sylcie i w Ramskate u podnóża kredowych skał nadbrzeżnych Anglii, powiem z czystym sumieniem, że takiej jak obicem nasza, czterdziestokilometrowa plaża od Karwi do Helu — takiej plaży ze świecą szukać po wybrzeżach Europy. Oczywiście pod względem przyrodzonych, topograficznych warunków terenu.

Morze jaknajpełniejsze. Piaszki strefa szeroka. W okolicach Karwi a jeszcze i Hallerowa piaszek „przedniego gatunku“, nieustępujący w niczem piaszkom na Lido, lecz jeszcze na plaży w Helu wymienimy, choć nieco grubszą. Powietrze dzięki nadzwyczajniemu półwyspu a przedewszystkiem jego niepomiernej wąskości „między dwoma morzami“ — wysmienione. Ponadto: plaża na Helu schodzi w morze nie tak nieskończenie i bez końca płytko jak w wielu innych miejscowościach kąpielowych, gdzie trzeba było jak daleko peregrynować w morze aby dostać wody choćby do połowy korpusu; z drugiej zaś strony niema, też dość częstych gdzieś indziej tuż u brzegu wadołów wcale niebezpiecznych.

To też już dziś pomimo zgola prymitywnych urządzeń na naszem morskiem wybrzeżu — gości-kąpielników i gości-letników z całej Polski jest na całym Helu w ciągu wakacyjnych miesięcy mnóstwo. Nie jest to atoli i nie powinno być szczytem naszych marzeń. Najbardziej pocieszącym objawem jest wcale już spory napływ na Hel kąpielących się rzesz — z terytorjum Wolnego Miasta Gdańska a nawet z samych Niemiec.

Jakże to może być? Czyliż nie mają przedewszystkiem tak wyposażone we wszelkie wygody i komforty miejscowości, jak Zoppot? Mają, lecz trzeba przedewszystkiem wiedzieć, że kąpiele w Zoppot zgola powabu nie mają z racji najpierw niedużej plaży i, co za tym idzie ciasnoty a powtóre, netylko wybrzeża u Sopotu lecz wybrzeża całego t. zw. Małego Morza czyli zatoki Puckiej, a i po części Gdańskiej są wprost zanieczyszczone

Tam, gdzie niema nadziei.

Korespondent „Izwietstij“ tak opisuje swój pobyt na łamczu lodów wysokie, z niebieskim lodowcem, rozwieszonym na skałach. Bardzo piękne.

Nie wiedziałem, dlaczego wyspa nazywa się „Nadzieja“. Dowiedziałem się później, że właściwa nazwa wyspy brzmi: „Tu niema nadziei“, lecz przez marynarski skrót przechrzczona została na „Nadzieję“.

Lotnik Babuszkin był już nieobecnym od trzech dni. Do ratowniczych szalup składano słodką wodę i produkty. „Małgyn“ stanowczo był za blisko strasznych raf wyspy „Nadziei“.

Pośród lodów „Małgyn“ kręcił się, jak bączek, puszczony ręką dziecka. Stawał dęba i kładł się na bok. Mgła pokazywała nam szczyty wyspy „Nadziei“, to je chowała, zupełnie jak w kinie. Nie wiedzieliśmy, kiedy przyjdzie śmierć, lecz czekaliśmy jej. Nastąpiła wreszcie chwila, kiedy kapitan kazał wycofać ster, aby nie był złamany, a z kajuty radiowej pokazał wszystkich dziennikarzy na pokład i pokazał pierwszego białego niedźwiedzia.

Niedźwiedź biegł po lodzie rzędem ze statkiem. Był on zielonkawo-żółty, przynajmniej takim kolorem odbijał od oślepiającej białości śniegu. Był jakby tustą plamą na nieposzlakowanobiałym obrusie. Czasami się zatrzymywał, przysiadł na tylne łapy i patrzył na nas z ciekawością. Po tem znowu biegł i podskakiwał, jakby chciał wyprzedzić statek.

Zabijać jego nie było można. Wśród marynarzy dużo jest przesądów. Marynarze gniewali się już bardzo za to, że wyruszyliśmy w drogę trzynastego. Zabić pierwszego spotkanego niedźwiedzia, to zła wróżba. Nadpływały wielkie lodowce. „Małgyn“ kłótł się i odrzucał jak szablą. Jechaliśmy pomalą. Czasami trzeba było się cofnąć, aby wziąć rozpęd i nasaść na lód. W takich wypadkach statek nasz stawał dęba, połowa statku wisiła w powietrzu. Łamacz lodów padał na lodowiec i gniótł go zgóry. Trzeba było umieć ryzykować, będąc dowódcą takiego statku!

O wyspie „Nadziei“ wiadomem jest tylko to, że leży ona nie tam, gdzie jest oznaczona na mapach. Czytałem uwagi starego, rozumnego admirała angielskiego, który powiada, że statki o głębokości większej, niż 15 stop nie powinny podchodzić do wyspy Nadziei bliżej, niż o 10 mil morskich.

Czytałem to właśnie w chwili, kiedy „Małgyn“, mający 21 stop zanurzenia, był od wyspy Nadziei o niecałe 2 mile morskie. Lody, zazwyczaj pogardliwospokojne, teraz zupełnie zmieniły swój wygląd. W powietrzu słychać było trzask, łączący w sobie hałas ognia karabinowego i strzałów armatnich. Lody padały na siebie nawzajem, łamały się, huczały. W chwilach przerwy mgły widzieliśmy

Spotkał nieoczekiwaną przeszkodę. Oto statywnooperatora wyleciał na pokład i mijał się jak szalony. Ostre, okute końce nóg tego statywnooperatora były nieładnie niebezpiecznym. Istotnie, trafiły one w człowieka pelzającego i nadziały się w niego, jak rozeń w tatarski szaszлык. Ale specjalista od radja jakoś dał sobie z tem radę i ciągnął jeszcze z sobą okropny statywnooperatora.

Wreszcie, w chwili, kiedy „Małgyn“ upadł na lewy bok, a na prawy napływała zbita, straszna skorupa lodu, człowiek pelzający, uderzając silnie głową o podłogę, oddał wreszcie kapitanowi tę depeszę. Depesza była przeznaczona dla korespondenta jednej z gazet moskiewskich Ostrowskiego i radjodepesza ta miała treść następującą: „ze względu na upływanie terminu piaszczystego urlopu prosimy o natychmiastowy powrót bezwarunkowo!“ — podpis redaktora.

Chwila była niesłychanie poważna. Przez cały czas naszej podróży „Małgyn“ ani razu w tym stopniu nie zamienił się z ratującego w potrzebującego ratunku. Ale wszyscy śmieiliśmy się, jak dzieci. W tej surowej radjodepeszy było tyle mimowolnego humoru. Kapitan rzycał ze śmiechu, jak wół.

Gimnazjum E. Dziecielskiej w Wilnie poszukuje nauczyciela jęz. polskiego. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji gimn., Wilno, Mickiewicza 22. -o

Opiece ludzi dobrego serca poleca się biedną wdowę, b. pracowniczkę Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mającą chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Kaskawe datki uprasza się składać do adm: „Słowa“ dla b. Pracowniczkę Szkoły.

Pierwszy warunek dobrego usposobienia, zdrowych nerwów i całodziennego spokoju jest moczenie nóg co dzień w letniej wodzie z domianką 1 łyżki SOLI DO NOG JAMIE. Idealnie wpływa na zdrowie. Oryginalne tylko z marką ochronną „SEON“. Żądać wszędzie.

„Dariusia“, „Złota“ i „Owocowa“ fabryki A. Piasecki w Krakowie Są wysmienite. Żądać wszędzie.

Niedzieliśmy w samem Helu, na plaży, wśród waleśających się po jedynych wsi-miasteczka ulicy, po werandach restauracji a zwłaszcza w wybitnie dobrze prowadzonej restauracji w Lwiej Jamie, pełno Niemców; język niemiecki (czysty, nie „rybacki“) słyszy się wszędzie. I chwała Bogu! Jest to — tymczasem — choć słaba rekompensata za język polski, rozbrzmiewający wszędzie... w Zoppocie.

A gdy zleją się w jedną naprawę riwierę te Karwie i Chałupy, Jastarnie i Hele... i roztoczy się po całym wybrzeżu od Wielkiego Morza paśmo nieprzerwane: hoteli, will, pensjonatów, kasyn, sklepów etc. etc. wypadnie może wówczas na poczekie i na przystankach tramwajów elektrycznych dublowane napisy polskie napisami w języku angielskim i francuskim? I nie jest to może tak daleka „muzyka przyszłości“, jakby się zdawać mogło.

Mój Boże! Cóż to za miłe i sympatyczne te małe domki rybackie w Helu. Ta ulica jedna, jedyna cała w tych domkach schludnych, nitylki, z temi ich drzwiami wychodzącymi prosto na ulicę, otwieranymi do połowy — z góry! Mit den halbierten Grossartenturen... Bo obyczaj to Bóg wie jak staroświecki, od dziadów - pradziadów, a rybacy z Helu, ze wsi - osady na cyplu półwyspu, Niemcy — ewangelicy.

Na posadec ekona fabrycznego, prowadzącego dział gospodarczy fabryki, do

HUT SZKLANYCH

J STOLLE „NIEMEN“ S. A.

poszukiwany jest energiczny urzędnik w wieku 30 — 40 lat. Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią nadsyłać pod adresem: p. Niemen pow. Lidzki. 1-1998

Zatwierdzone przez M. S. W.

Biurowe Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w WILNIE Garbarska 1, tel. 82.

Na okres Targów i Wystawy przyjmujemy ogłoszenia do „SŁOWA“ i innych pism na warunkach SPECJALNIE DOGODNYCH.

Nowość w Wilnie! Na terenie Wystawy REKLAMA MÓWIĄCA (przez megafony). Zamówienia na powyższą reklamę przyjmujemy Biuro Reklamowe i upoważnieni ajenci.

SZKOŁA FILMOWA

Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej przyjmuje zapisy na rok szkolny 1928—29 do dnia 15 b. m.

Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Szkoły codziennie w godz. 11—1 i 5—7 w lokalu przy ul. Biskupiej 12 11 piętro. 9 8288

Nad polskiem morzem

— Wrażenia z błyskawicznej wy-cieczki —

111

Nie licząc Dalmatyńskiego wybrzeża z uroczą Raguzą, posiada Europa dwie riwierę w rozumieniu szeregu morskich kąpiel i ciągnących się na znacznej przestrzeni pasmem jednolitem. Wyraźnie: morskich kąpiel nie zaś stacy klimatycznych, tem mniej malowniczych miejscowości z przepyszniemi widokami na morze. Riwiera — to riwiera.

Autentyczna „riwiera“ ciągnie się od Spezi (Spezia) na Liguryjskim wybrzeżu Włoch, dziś coraz częściej zwanych Italją, aż do Cannes na wybrzeżu morskiem francuskiego departamentu Alpes Maritimes. Ogromne pasmo, niemal nieprzerwane, kąpeli morskich... a ani jednej plaży, co się zowie piaszczystej! Ani na Riwierze de Levante, ani na Riwierze de Ponente, ani na Riwierze Francuskiej... A plaża akuratnie piaszczysta to przecie pierwszy i nieodzowny warunek, naczelnym przymiot miejsca kąpielowego.

Idealna piaszczystość — z której stynie podweneckie Lido cechuje całą Riwierę Belgijską otwartą na morze Północne od Nieuport do Heystu. Wszędzie: w Ostendzie, w Blankenberghe, w Heyst, w Middelkerke, w Mariakerke wydmy piaszczyste staczają się ku morzu znakomitą plażą. Nie wspominając o całej „europejskości“ wygód i komfortu...

Po za temi dwoma pryncypalnemi „riwierami“ Europy są trzy, cztery punkty na morskiem wybrzeżu słynące ze swych kąpeli na świat cały, a mianowicie: wspomniane już Lido, dalej Biarritz, potrzecie holenderskie Scheveningen, które jest tem dia Hagiem morski Strand dla Rygi. Biarritz zresztą ma wspaniałe morze, ma tradycje najmodniejszych kąpeli morskich, lecz plażę wcale nieidealną.

Są wreszcie najmoćniejsze kąpiele morskie, gdzie t. zw. golfstrom wody nie oziębia, a fale idą silne, jest Norderney na wyspie Fryzji niemieckiej wystawione na całą surowość morza Północnego; są wreszcie, najmocniejsze z istniejących wogóle, kąpiele morskie na wyspie Sylt (Westerland auf Sylt) dostępne dla organizmów zdolnych do reakcji leczniczej nawet przy dziesięciu, a bywa i niżej, stopniach ciepła w wodzie morskiej.

A kąpiele w Bałtyku? Tych nie brak. Wszystkie one mają bardziej charakter kąpeli w jeziorze niż w morzu, zważywszy na to, że morze Bałtyckie niema przypływu i odpływu, niema smagania „krótkimi“ falami podczas przypływu a procent soli oraz jodu mniejszy jest w wodach Bałtyku niż w morzu Północnem czyli Niemieckim tudzież w Atlantyku, a nawet i w Adriatyku. Słowem, są to kąpiele — łagodne.

Do czego też przyczynia się okoliczność, że wiele kąpeli bałtyckich kryje się wstydlwie po zatokach...

Najgłębiej schowane w zatoce Fińskiej były uczęszczane tłumnie przez petersburszczan kąpiele w Siestrocku... Poza to są Boże, co to były za kąpiele! Całą ich okrasą był ładny las nadbrzeżny. Czy istnieją dziś jeszcze? A gdzieżby się miały podziąć? Tylko publika już — słysze — nie ta.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Z poczyną programowych samorządu terytorialnego.

III.

Doświadczaństwo. Stwierdzając iż przy istniejącej organizacji gospodarstw rolnych i nieodpowiedniej technice gospodarowania nie można osiągnąć należytej wydajności gruntów. Dział Rolny Wydziału Powiatowego Sejmiku Brzaskowskiego stawia sobie zadaniem troszczyć się o dobór odpowiednich gatunków i odmian roślin uprawnych, o stosowanie takiego nawożenia i uprawy, które zapewnią gospodarstwu powiatu największe plony. Dla osiągnięcia tego Dział Rolny zamierza: 1) rozszerzyć i materialnie popierać doświadczaństwo rolne w powiecie dążąc do rozszerzenia pożytecznej działalności Bieniakońskiej Stacji Doświadczałnej przez organizację na terenie powiatu w odpowiednim rejonie oddziału tej Stacji, szczególnie w kierunku badania uprawy lnu; 2) Przeprowadzać doświadczenia zbiorowe w/g instrukcji Organizacji Doświadczałnych, oraz szematów opracowanych przez Dział Rolny z nawozami sztucznymi, zieleni, uprawy roli i doborem siewnego materiału we wszystkich rejonach powiatu, zaś doświadczenia z gatunkami i odmianami roślin uprawnych w odpowiednich dla danych rejonów rolnictwa; 3) Zakładać poletka pokazowe z nawozami sztucznymi, zieleni, uprawy roli i doborem siewnego materiału we wszystkich rejonach powiatu, oraz z gatunkami i odmianami roślin uprawnych w odpowiednich rejonach rolnictwa.

Melioracja. — W powiecie Brzaskowskim jest 171,235 ha gruntów nieuprawianych, 34,875 ha gruntów mało-wykorzystanych przez roln., jak błotne łąki i pastwiska, 47,152 ha nieużytków jak bagna i torfowiska i 25,990 ha jeziora.

Błota i nieużytki stanowią zatem prawie 50% obszaru gruntów nieuprawianych. Dla podniesienia ekonomicznego stanu powiatu przeprowadzenie melioracji rolnej jest sprawą palącą. Powiat posiada znaczną ilość wód w postaci rozrzuconych po całym obszarze jezior, rzek, rzeczek, powierzchnia których wynosi około 8% całego terenu powiatu. Wody te należą do dwóch zlewni: jeziora Drywiaty i jeziora Drywiaty. Za czas wojny światowej rzeki i rzeczki, łączące poszczególne jeziora i odprowadzające wodę odpływają zamulły się, łożyska porośnięte krzakami lub zostały zarzucone drutem kolczastym, skutkiem czego poziom wód podniósł się powodując zalanie dużych przestrzeni łąk czyniąc z nich nieużytki. Biorąc pod uwagę iż poziom wód w jeziorach ma tendencję podnosić się i zwiększać obszar zabagnionych terenów w powiecie, Dział Rolny zamierza możliwie szeroko popierać i przeprowadzać melioracje podstawowe, od których, powiększając część uzależnia się możliwość wykopania melioracji szczegółowej.

Próca materialnej pomocy. Wydział powiatowy Sejmiku Brzaskowskiego zamierza wykazywać ludności powiatu, dążąc do przeprowadzenia melioracji rolnych, i fachową pomoc przez utrzymanie przy Sejmiku technika-melioratora celem sporządzenia planów, kosztorysów i udzielania fachowych porad spółkom wodnym i zainteresowanym gospodarzom.

Hodowla. — Hodowla zwierząt do mowy w powiecie ilościowo wzrasta, zaś co do jakości hodowlanego materiału zwłaszcza hodowla bydła pozostawia dużo do życzenia. Zie pastwiska i łąki, brak uświadomienia u rolnika-hodowcy co do racjonalnego żywienia, chowu i utrzymania zwierząt domowych, wytworzyły typ miejscowych zwierząt, co prawda wytrzymałych i przystosowanych do miejscowych warunków gospodarczych, lecz po większej części, o wadliwej konstrukcji i mało produkcyjnych.

Typ miejscowego bydła najbardziej zachował się w centrum powiatu. Zależnie od wyróżniających się rejonów hodowlanych Dział Rolny ma zamiar planowo popierać hodowlę zarodową i produkcyjną. Zarodową hodowlę bydła czerwonego polskiego forsować w stosownych rejonach gdzie najbardziej zachował się typ miejscowego bydła, przez organizację punktów kopulacyjnych z buhajami rasy czerwono-polskiej. W rejonach zaś gdzie zachowały się krzyżówki z bydlami importowanymi i ulepszenie tego materiału rasy czerwono - polską mogłoby dać narażenie tego bydła odpowiednim doborem rozplodowników miejscowych, w tem celu dla zbadania pogłowia buhai urządzić spedy buhai w gminach latem 1928 i 29 r.

Pomoc Wydziału Pow. Sejmiku Brzaskowskiego w dziale hodowli polegać będzie na organizacji punktów kopulacyjnych z buhajami rasy czerwono - polskiej i na organizacji pokazów hodowlanych i premjowaniu lepszych okazów. Fachowa pomoc musi być okazana przez organizację Kółek hodowców, Kół kontroli obrotu, wprowadzenie wstępnych ksiąg hodowlanych, organizację pokazów, kursów i odczytów hodowlanych.

Ulepszenie hodowli koni w powiecie Dział Rolny ma zamiar popierać przez nabycie 5 ogierów rasy szwedzkiej po jednym ogierze rocznie. W roku bieżącym pierwszy już został zakupiony.

W dziale hodowli owiec — popieranie hodowli miejscowych owiec wrosów i karnówek przez szerzenie wiedzy o chowie i hodowli owiec. Utrzymanie dojrzalszych, najbardziej typowych tryków, oraz premjowanie materiału hodowlanego owiec na pokazach i spédach. Zakup tryków, wrosów z Dziśnińskiego i karnówek u P. Doregowskiego w Brzasku w łącznej ilości 30 sztuk.

W dziale ulepszenia trzody chlewniej — dążyć do ulepszenia miejscowych świń przez postawienie w powiecie 30 knurów i 15 gniazd trzody chlewniej z rasami odpowiednimi dla naszych gospodarczych warunków; tytułem próby uzyskać ulgowy kredyt na hodowlę miejscowych świń w stanie czystym i krzyżówek.

Mleczarstwo. Przy organizowaniu nowych mleczarni w powiecie Dział Rolny przedewszystkiem dążyć będzie do stworzenia mocnych podstaw istnienia już prosperujących na terenie powiatu mleczarni w ilości 8 mleczarni. Projektowane są jednak zorganizowanie w okresie 5-10 lat 8 nowych mleczarni. W tym też czasie Wydział Rolny zamierza przejść jedną z mleczarni na parow, oraz popieranie seowarstwa. Projektuje się zorganizowanie przy mleczarniach zbiornik, jak po poprzednim przeprowadzeniu kur-

lonych, jak szlabon. Oparł się łokciami lub założonymi rękami, jak o ramie okna i przylgiada się godziłami całymi przeciągającemu mimo jego chałupy tłumowi „etranżerów”. Bo czy dla niego każdy człowiek przybyszący ze „stałego ludu” to nie cudzoziemiec? Tylko on na tych przybyszów, co mu już do góry nogami przewrócili rodzinną cichą osadę i kto wie co jeszcze z nim zrobią patrzy z nieuwzruszoną w oczach pogodą z najwyraźniej przyjaznym uśmiechem w duszy.

Jak wrażliwy jest na interesowanie się Helem lub jego własnym bytem, na dobre, przyjazne słowo, osobiście gdy się z nim po niemiecku rozmawia! Rycho zbliży się i znowa; a i dzieci podejda. Ten obcy pan, co zatrzymał się przed domem ich na chwilę i nigdy już może więcej nie przystanie, jest — choć na minut kilka — faktycznym gościem tej rybaczkiej rodziny.

Dobry, zany, uczciwy lud, sympatyczny, bez cienia chciwości... To nie zakopiański ludek góralski—o, nie! Przyjdzie czas—i ci dobrzy, zany rybacy z Mierzei Gdańskiej zwanej Helem upodobań się — przy naszej pomocy — do zakopiańskich gór. Wówczas Hel będzie posiadał o jeden urok mniej... i znikną nazawse nawet w pamięci ludzkiej te małe, staroświeckie, przylutne, schludne domki, tworzące na Hel jedną, jedyną ulicę, wpośród której szpalerem miejscami lipy rosły.

Cz. J.
(D. C. N.).

su jajczarskiego w Brzasku dla spulcharyzowania sprawy jajczarskiej. Projektuje się ponadto zorganizowanie w roku bieżącym pierwszego punktu spółdzielczego przeróbki lnu. W założeńi od wyników pierwszych poczyną, zależeć będzie powstawanie następnych punktów przeróbki, których odczuwa się silny brak, z czego korzystają tylko prywatni handlarze, obniżając cenę na włókno. Poza tem na widoku popieranie organizacji olejarni w powiecie. Dotychczas zastała uruchomiona przez Sp. Roln. Handl. „Rolnik” w Brzasku olejarnia z dobrym wynikiem.

Spółdzielczość rolniczo - handlowa. Sprawie rozwoju spółdzielczości rolniczo - handlowej Wydział Powiatowy przypisuje szczególne znaczenie, gdyż rola spółdzielni rolniczych w oddziaływaniu na podniesienie stanu rolnictwa jest ogromna. Wydział Powiatowy uważa za celowe i wskazane popierać tak moralnie jak materialnie już istniejące spółdzielnie rolniczo - handlowe w Brzasku i Turnontach, rozwijające się bardzo pomyślnie z wielkim pożytkiem dla ludności rolniczej powiatu.

Pozatem Wydział Powiatowy będzie dążył do organizacji spółdzielni owocarskich, budowlanych i wszelkich innych placówek spółdzielczych mogących przyczynić się do podniesienia do broytu ludności rolniczej. (—).

INFORMACJE

DO WIADOMOŚCI NABYWCÓW NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Przy rozpowszechnianiu nawozów sztucznych jest rzeczą niezmiernie ważną, aby nawozy były należyte jakości, aby cena ich była dostępna i aby można było nabywać te nawozy na dogodnych warunkach kredytowych. Te trzy zasadnicze sprawy uwzględnić nie są w możliwie szerokiach granicach przez akcję kredytową Państwowego Banku Rolnego.

Przedewszystkiem jeśli chodzi o jakość, to nawozy sztuczne są wysyłane bezpośrednio z fabryk całymi wagonami do organizacji spółdzielczych, do komunalnych kas oszczędności, a w braku tych instytucji, nawet grupom rolników bezpośrednio, jednak w ilościach nie mniejszych, niż jeden wagon.

Przy wysyłce nawozu fabryka dokonuje analizy zawartości procentowej azotu, kwasu fosforowego lub tlenku potasu i według tej zawartości oblicza się należność za nawóz sztuczny. Odbiorca nawozu sztucznego (spółdzielnia, kasa komunalna, lub grupy rolników) mogą po nadejściu wagonu z nawozem na ich stację, wziąć próbę w przepisany sposób i odesłać do kontroli, t.j. do ponownego zbadania, czy zawartość procentowa odpowiada analizie, którą zrobiła fabryka. W ten sposób rolnik ma dostateczną gwarancję, że otrzymuje nawóz sztuczny należytej jakości. Rolnicy dobrze wiedzą i opowiadają sobie jak to czasem nawozy są zafałszowane domieszką zwyczajnego piachu przez nieuczciwych pośredników.

Co się tyczy ceny, to jeżeli rolnik nabywa nawozy sztuczne za pośrednictwem swojej spółdzielni, kasy komunalnej, lub grupy rolników, to w każdym wypadku nie można tolerować wypięku cła w antysanitarnych warunkach.

(o) Przystanki autobusów. Jak się dowiadujemy, przystanki autobusów w najbliższym czasie zapotrzebowania zostaną w oświetlone wieczorami sygnali. Prócz tego na każdym przystanku postawiona będzie lawka dla czekających pasażerów.

(o) Nowa ustawa o meldunkach. Dnia 19 września r. b. wchodzi w życie nowa ustawa o meldunkach. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy między innemi przewiduje przeprowadzenie wpiśu faktycznych mieszkańców stałych do ksiąg stałej ludności.

W tym celu Magistrat będzie zmuszony do przeprowadzenia korespondencji z innemi gminami co do każdego obywatela oddzielnie, albowiem jednoczenie z wpisaniem kogokolwiek do ksiąg stałych, musi być przeprowadzone wypisanie z ksiąg, w których obecnie figurują. Liczba osób, których obecnie w Wilnie zamieszkałych, które formalnie przypisanych do ksiąg w innych gminach, jest dość znaczna.

Następnie ustalone zostanie, że w kartotekach biura adresowego każdy stały mieszkaniec będzie miał jedną stałą kartę ewidencyjną, na której będą czynione wszelkie zmiany meldunkowe. Karta ta zostanie po śmierci mieszkańca przeniesiona do archiwum.

Jak wiadomo, poza tem nowa ustawa znosi wszelkie opłaty meldunkowe, pobierane w chwili obecnej. Strata miasta wobec tego przepisu wyniesie przeszło 100000 zł. rocznie.

(r) Pułk. A. Górski na zawodach K. O. P. Dowódca 6 brygady K.O.P. p. Artur Górski wyjechał do Niemiec, gdzie obecnie odbywają się tygodniowe zawody sportowe K.O.P.

Spłoszeni włamywacze zasypali policjanta strzałami.

Przodownik II komisariatu P. P. p. Aleksander Klecki, o godz. 2 m. 15 w nocy z 7 na 8 m. pełniąc służbę patrolową swej dzielnicy, w chwili gdy znalazł się na ul. Turgielejkiej w pobliżu ul. Beliny, zasypany został strzałami rewolwerowemi, które, na szczęście, nie wyrządziły żadnej krzywdy.

Natychmiastowy pościg za uciekającymi osobnikami nie dał narażać pozytywnych wyników. Zdołali oni uciec w ciemnościach nocy.

Natomiast skonstatowano, że zbrod-

niaze tej nocy zamierzali okraść sklepy, mieszczące się w domu Nr 5 przy ul. Łokieć i Nr 16 przy ul. Turgielejkiej, do których już włamywali się, lecz zostali spłoszeni przez nadchodzącego przod. P. Kleckiego. Zaznaczyć należy, że przod. Klecki jest specjalnie nie lubiany przez złodziei, którym stale paraliżuje plany swą wytrwałą pracą dla dobra społecznego.

Już kilkakrotnie spotkał się z zuchwałymi złoczyńcami, którzy z bronią w ręku stawili mu zacięty opór.

(r).

Kobiety na Olimpiadzie.

Dotychczas lekka-athletyka była wyłącznie reprezentowana na Olimpiadzie przez mężczyzn, kobiety dopuszczano jedynie do zawodów pływackich. W roku bieżącym urządzono po raz pierwszy obok konkurencji męskiej również kobiece. Przedstawicielki płci słabej wykazały, że w zapale sportowym, ambicji i chęci zwycięstwa nie ustępują swym kolegom — natomiast w sprawności fizycznej pozostały daleko w tyle.

Program damskich zawodów był o wiele mniej urozmaicony: w biegach np. rozegrano jedynie 100 i 800 mtr.

Do finału stumetrowych weszły 3 Kanadyjki, 2 Niemki i 1 Amerykanka. Ponieważ zdenerwowane zawodniczki robiły ustawicznie fałszywe starty (wybiegnięcie przedwcześnie — przed strzałem) sędzia usunął 1 Kanadyjkę i 1 Niemkę; ostatecznie zwyciężyła Robinson-Amerykanka w 12,2 sek., Niemka była 4-ta. Zato bieg na 800 mtr. przyniósł Niemcom jedno pierwsze miejsce w lekkiej atletyce. Panna Radke ustanowiła w tym biegu nowy rekord światowy — 2 min. 16,8 sek. 2) Hifumi (Japonia). Polka Kłosowa (podobno 16-letnia panienka — do dajmy że 4 lata a będzie jeszcze o 2 lata odmołdżona) dotarła do finału w którym przysłała na 8-m miejscu. Bieg 800 mtr. okazał się stanowczo ponad siły kobiece — niemal wszystkie zawodniczki zemdlały na mecie, musiano je cucić i odnieść do szpitali.

Rzut dyskiem był jak wiadomo popi-

sem Konopackiej, machnęła ona 39 mtr. 62 cm. 3) Copeland (U. S. A.) 37 mtr. Wynik naszej mistrzyni jest unikatem swego rodzaju, „odsadzenie” drugiej z kolei — zatak bezapelacyjnym zwycięstwem na całej Olimpiadzie. Różnice były zawsze minimalne — centymetry conajwyżej — tutaj zaś aż 2,5 metry!!! Warto zaznaczyć, iż damski dysk waży około kilograma podczas gdy męski 2 i pół.

W skoku wwyż osiągnęła panna Carterwood (Kanada) 1 metr 59 cm. Stała się 4 x 100 wygrała Kanada po zaciętej walce z Amerykankami.

Nagółki zawody kobiece cieszyły się znacznie mniejszym powodzeniem niż męskie — traktowano je niepoważnie, raczej jako intermezzo między pasjonującymi biegami zawodników. Nic dziwnego — wobec Williama panna Robinson wygrała się żółtym, młdejką Radke nudziła wszystkich, rekordistka w skoku Gieitze wygrała się niezdarą...

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła nie spodziewanie Kanada uzyskując 34 p. 2) U. S. A. 28 pkt. 3) Niemcy 25 pkt. 4) Polska 10 pkt. 5) Szwecja 8 pkt. 6) Holandia 7 pkt. 7) Japonia 5 pkt. i t. d. Jak widzi my Polska zawdzięcza swe zaszczytne miejsce rekordowemu rzutowi Konopackiej, która sama jedna więcej zdziłała niż cała pozostała ekipa lekko-atletyczna razem wzięta.

KRONIKA

PI TEK
Dziś
Wawrzyńca,
jutro
Tyburcego

Wschód st. g. 4 m. 08
Zach. st. o. g. 19 m. 23

Sporożnienia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia — 9-VII 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	753
Temperatura średnia	+ 15°C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-zach. cni.
U w a g i !	Pogodnie, przełotne opady.
Minimum za dobę — 0°C.	
Maximum na dobę 18°C.	
Tendencja barometryczna:	wzrost ciśnienia.

MIĘJSKA.

(v) Zamknięcie listy zapisów wolnych pokoi. Informuj nas, iż wobec dostatecznej ilości pokoi noclegowych, zgłoszonych przez interesantów dla gości przybywających na wystawę, z dniem dzisiejszym Magistrat m. Wilna zamyka listę zapisów.

Ogółem zgłoszono przeszło 1000 pokoi prywatnych.

W celu udogodnienia wszystkim zainteresowanym przybywającym do Wilna na wystawę. Magistrat zamierza na dworc kolejowym zorganizować specjalne biuro kwesternikowo - informacyjne.

(o) Wyniki lustracji piekarni. Wyniki przeprowadzonej ostatnio lustracji piekarni stwierdzają niezbicie, że stałe czuwanie nad stanem sanitarnym piekarni jest rzeczą niezbędną, zwłaszcza w odniesieniu do piekarni małych, mieszczących się w nieodpowiednich lokalach, których dotychczasowe istnienie tłumaczyły należy jedynie względami na ich właścicieli. Ci ostatni bowiem, w razie unieruchomienia ich warsztatów pracy, pozostaliby bez środków do życia. Względem tego rodzaju muszą jednak mieć swoje granice. W każdym wypadku nie można tolerować wypięku cła w antysanitarnych warunkach.

(o) Przystanki autobusów. Jak się dowiadujemy, przystanki autobusów w najbliższym czasie zapotrzebowania zostaną w oświetlone wieczorami sygnali. Prócz tego na każdym przystanku postawiona będzie lawka dla czekających pasażerów.

URZĘDOWA.

(o) Nowa ustawa o meldunkach. Dnia 19 września r. b. wchodzi w życie nowa ustawa o meldunkach. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy między innemi przewiduje przeprowadzenie wpiśu faktycznych mieszkańców stałych do ksiąg stałej ludności.

W tym celu Magistrat będzie zmuszony do przeprowadzenia korespondencji z innemi gminami co do każdego obywatela oddzielnie, albowiem jednoczenie z wpisaniem kogokolwiek do ksiąg stałych, musi być przeprowadzone wypisanie z ksiąg, w których obecnie figurują. Liczba osób, których obecnie w Wilnie zamieszkałych, które formalnie przypisanych do ksiąg w innych gminach, jest dość znaczna.

Następnie ustalone zostanie, że w kartotekach biura adresowego każdy stały mieszkaniec będzie miał jedną stałą kartę ewidencyjną, na której będą czynione wszelkie zmiany meldunkowe. Karta ta zostanie po śmierci mieszkańca przeniesiona do archiwum.

Jak wiadomo, poza tem nowa ustawa znosi wszelkie opłaty meldunkowe, pobierane w chwili obecnej. Strata miasta wobec tego przepisu wyniesie przeszło 100000 zł. rocznie.

WOJSKOWA.

(r) Pułk. A. Górski na zawodach K. O. P. Dowódca 6 brygady K.O.P. p. Artur Górski wyjechał do Niemiec, gdzie obecnie odbywają się tygodniowe zawody sportowe K.O.P.

SZKOLNA.

(o) Opieka pozaszkolna nad młodzieżą szkół średnich. Jak się dowiadujemy, władze szkolne opracowały obecnie program opieki pozaszkolnej nad młodzieżą szkół średnich. Główna wytyczna programu idzie w kierunku zainteresowania młodzieży w godzinach pozaszkolnych różnymi formami życia kulturalnego, sportowego i społecznego. Chodzi o zajęcie młodzieży w wolnym od zajęć czasie, pozostawiając jedynie wolne godziny na przygotowanie lekcyj.

Nie ulega wątpliwości, że kwestia opieki pozaszkolnej była do ostatnich czasów nieco zbagatelizowana, wobec czego tracił na tem program ogólny wychowania młodzieży. Znaczna część uczniów szkół średnich po wyjściu z domu do szkoły nie ma nad sobą należytej opieki rodzicielskiej. Pozostając bez opieki młodzież łatwo poddaje się złym wpływom, zaczyna interesować się najgorszymi przejawami życia i od sportu i jednokrotnie wpada w sidła grzecznych i hulank przedwcześnie.

SAMORZĄDOWA.

(v) Zatwierdzenie dodatkowego preliminarza Sejmiku Wileńskiego. W dniu 9 bież. mies. Wojewoda Wileński zatwierdził dodatkowy preliminarz budżetowy Sejmiku Wileńskiego w sumie 437,532 zł. 04 gr. Wzmiankowany budżet przewiduje po stronie dochodowej 335,000 zł. na budowę szosy na szlaku Smorgonie - Narocz - Wilejka.

(v) Rozwiązanie rady gminnej w Holzszanach pow. Oszmianskiego. Decyzją p. wojewody Wileńskiego z dnia wczorajszego została rozwiązana rada gminna w Holzszanach pow. Oszmianskiego. Rozwiązanie spowodowane zostało stwierdzeniem brakiem gwarancji normalnego i korzystnego dla rozwoju gospodarki gminnej funkcjonowania tej rady.

ROŻNE.

(o) Zarząd Ogniska Kolejowego w Wilnie (Kolejowa 19) podaje do publicznej wiadomości iż z dniem 1 września r. b. na mocy zezwolenia Kuratorium Szkolnego Okręgu Wileńskiego otwiera 3-ich oddziałową szkołę powszechną z programem państwowych szkół powszechnych z językiem wykładowym polskim.

Zapisy dzieci w wieku od lat 7 przyjmują sekretariat Ogniska Kolejowego 19 w godzinach 5 - 6 pp. do dnia 25 sierpnia 1928 roku.

(v) Wydział mierzniczy przy Szkole Technicznej. Zgodnie z reskryptem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr. III. T. G. 4654/28 z dnia 16 maja b. r. w roku szkolnym 1928 - 29 przy Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie, zostali otwarty Wydział Mierzniczy, kształtujący techników mierzniczych. Nauka trwa cztery lata. Na kurs I wspaniancy posiadający świadectwo o ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej. Wszelkich informacji można zasięgnąć w kancelarii Szkoły Holendern 12. we wtorki i piątki w godz. 10 - 12. Podania winny wpłynąć najpóźniej do 25 sierpnia 1928 r.

(v) Dziennikarz estoński p. Aleksander Schnetz w Wilnie. W dniu wczorajszym przybył do Wilna wybitny dziennikarz estoński p. Aleksander Schnetz. W tym też dniu p. Schnetz złożył wizytę p. Wojewodzie Rakiewiczowi.

Pobyt gościa zagranicznego w Wilnie potrwa prawdopodobnie kilka dni.

(v) Przepustki rolne na pograniczu. Do dowództwa 22 baonu K. O. P. zwrócili się mieszkańcy Litwy Kowieńskiej, których grunty przechodzą na teren Polski, z prośbą o wydanie im na ręce przepustek t. zw. rolnych, uprawniających do swobodnego przekraczania granicy celem uprawiania ziemi, a które dotychczas stale znajdowały się na strażnicy K. O. P.

Polskie władze odnośnie, uznając, iż zmiana dotychczas praktykowanego systemu znacznie ułatwi załatwianie formalności przy przechodzeniu granicy, odniosły się do prośby ludności przychylnie i obecnie jedynie będą sprawdzane przepustki przez straż graniczną.

Podkreślić należy, że władze nasze wszystkie osoby ludności w granicach możliwości uwzględniają życiwe i racjonalne przeciwieństwo do stanowiska, zajmowanego w podobnych sprawach przez władze litewskie, które doniedawna jeszcze nie wpuszczały na teren Litwy obywateli polskich i przepustek nie wydawały.

— „Wilno Targi Północne“ Z dniem 15 sierpnia wchodzi w życie nadawczy urząd pocztowy - telegraficzny w dawnym ogrodzie Bernardyńskim w Wilnie z nazwą „Wilno Targi Północne“ na czas trwania targów i wystawy rolniczo przemysłowej t. j. do dnia 12 września 1928 r.

Zakres działania tego Urzędu obejmuje: 1) w dziale pocztowym — przyjmowanie wszelkiego rodzaju przesyłek tak pocztowych listowych, jak i paczkowych 2) w dziale telegraficznym — przyjmowanie telegramów, 3) w dziale telefonicznym — przeprowadzenie rozmów miastowych i międzymiastowych.

Służbę oddawczą t. j. doręczanie przesyłek pocztowych i paczkowych dla okręgu Urzędu pocztowego „Wilno Targi Północne“ uskutecznią ma Urząd pocztowy Wilno 1.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Sala Lutnia). Dzisiejsza premiera. Występy gościnne Zofii Grabowskiej i Marjana Godlewskiego pozwolą kierownictwu Teatru Polskiego sięgnąć do repertuaru z przed kilku lat, kiedy ta świetna para naszych dzisiejszych gości była stałymi członkami naszego zespołu. W owych latach do jednej z najkaskowych i najgadszniej lubianych komedii należała „Wierba kochanka“ — Fijałkowskiego, w której Zofia Grabowska i Marjan Godlewski grali role główne.

— Popołudniówka niedzielnia. Jako pierwszą popołudniówkę Teatr Polski wystawia świetny „Dziś poranka“ z Z. Grabowską i M. Godlewskim w rolach głównych. Ceny od 20 groszy.

Początek przedstawienia o godz 5-jej popołudniu.

— „Wino, kobieta i dancing“. W poniedziałek, wtorek i środę odbędzie się trzy ostatnie występy Zofii Grabowskiej w znakomitej komedii Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing“.

— Występy M. Malanowicz - Niedzielskiej. W przyszłym tygodniu rozpoczyna wstęp w Teatrze Polskim uroczą artystką (wilkanką) M. Malanowicz - Niedzielską w „Simonie“ — komedii Devala.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(v) Wykrycie tajnej fabryki papierosów. W ostatnich dniach urzędnicy lotnej brygady przy Izbie Skarbowej w Wilnie wykryli przy ul. Straszna Nr 1 tajną fabrykę papierosów wyrabianych na szeroką skalę. Śledztwo ustaliło, iż właścicielem tej fabryki są dwie siostry żydówki Cypra i Marja-sza Renkaskie zamieszkałe tamże. Przez prowadzone rewizja w mieszkaniu ostatnich ujawniła kilka tysięcy gotowych papierosów większą ilość tytoniu i wszystkie do fabrykacji potrzebne przyrządy.

Renkaskie, które wyrabiały tygodniowo kilkudziesiąt tysięcy papierosów, puszczają je w obieg na terenie całego województwa posługując się do tego specjalnym agentem niejakim Żeligem Gurwiczem zamieszkałym przy ul. Zawalnej Nr. 22.

Po skonstataowaniu towaru i przyrządów sprawę tajnych fabrykantów za okradanie Skarbu Państwa przekazano władzom sądu wym.

(v) Broń palna nie jest przedmiotem zabawy dla dzieci. W ostatnich dniach w sąsiedztwie Lipówka gm. Wornianskiej pow. W.-Trockiego 9 letni chłopiec niejaki Tubis podczas zabawy z obcym karabinem spowodował strzał, który trafił jego, w pobliżu stojącą siostrę Wandę Tobisównę. Skutkiem odniesionej rany uścisła na miejscu zmarła. Nieszczęśliwym wypadkiem zajęły się władze miejscowe.

(r) Znalazł śmierć w jeziorze. Podczas jazdy łodzią po jeziorze Rymański w pow. Postawskim, wskutek wyrwania się z czoła wypadł do wody i utonął Wasyli Romow, mieszkaniec wsi Kardeli, gm. rymański.

(v) Wykrycie dwóch potajemnych sprzedawców skażonego spirytusu. Odnosnie władze urzędu akcyzy państwowej w Wilnie zostały ostatnio powiadomione o dokonywaniu przez pewnych osobników większych transakcji sprzedaży spirytusu skażonego.

Przeprowadzono w tym celu śledztwo w powołano do zdemaskowania nieuczciwych kupców wileńskich w osobach właścicieli sklepów wódczanych Olszewskiego i Jana z Wileńskiego przy ul. Zawalnej 53. Odnaleziono Wincentego przy ul. Zawalnej 53. Odnaleziono, chociaż się dowiedzieli w sposób nieuczciwy, sprzedawców w większych ilościach denaturowanego skażonego spirytusu na prowincję bez kartek, ustalonych odnośniami przepisami.

Za sprzedany zaś towar pobierali o 5% drożej od cen ustalonych przez urząd akcyzy. Potrzebne kartki na sprzedany towar, które muszą być przedkładane akcyzie, nieumiełni kupcy prawdopodobnie sami fabrykowali, względnie za minimalną opłatą nabywali u osób do tego nieupoważnionych.

Przeprowadzona rewizja ujawniła u Olszewskiego i Antonowicza większy zapas takich kartek. W ten sposób Antonowicz i Olszewski sprzedawali miesięcznie kilka tysięcy butelek. Sprawę przekazano władzom sądownym.

(r) Bystre oczy naszych kopistów znowu pokrzyżowały zamiary premytników. Na pododdziale 24 brygady K.O.P. w okolicach Sejn, (pogranicze polsko-niemieckie) patrol zauważył grupę ludzi, przechodzących się przez granicę.

Na okrzyk „stój! nieznajomi, porzućcieś niesiony towar, zdołali zbiec do Niemiec.

Jak się okazało, tajemniczymi osobnikami byli premytnicy, którzy tym razem usiłowali przetranszować z Polski do Niemiec większy transport spirytusu.

(r) Ujęcie rahuśiów naszych kmiotków, przyjeżdżających do Wilna. Ustanowiony przez policję nadzór na rynkach wileńskich i odnogach, do nich prowadzących, daje obite rezultaty.

Dookoła Targów-Wystawy

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego. — Program otwarcia Targów.

We środę wieczorem w biurze Targów Północnych odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Targów-Wystawy, któremu przewodniczył prezes Komitetu, prezydent miasta p. Polejewski.

Po wysłuchaniu i zaakceptowaniu sprawozdań ze stanu prac organizacyjnych przez kierowników poszczególnych działów omówiono i ustalono program uroczystości, związanych z otwarciem Targów - Wystawy.

Jak wiadomo, dzień otwarcia Targów Północnych i Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie wyznaczono na sobotę, dn. 18 m. b.

W tym dniu o godz. 8 m. 45 w Małej Bazylii J. E. ks. arcybiskup R. Jajbrzykowski odprowadzi solenne nabożeństwo na intencję powodzenia przedsięwzięcia.

O godz. 10 r. nastąpi uroczyste otwarcie Targów - Wystawy, czego dokona prawdopodobnie osobiście, jako protektor P. Marszałek Józef Piłsudski przez przecięcie tradycyjnym zwyczajem wstęgi, zamykającej wstęp na teren Targów.

Po oprowadzeniu obecnych na uroczystości dostojników oraz zaproszonych gości po Targach-Wystawie, o godz. 12-iej w południu Komitet Wykonawczy podejmować będzie swych gości śniadaniem, wydanem w salach klubu Szlacheckiego na stołach Góry Trzykrzyńskiej.

O godz. 6-iej prezydent miasta wyda bankiet w Sali Miejskiej.

Wieczorem o godz. 8-iej przedstawienie galowe w Reducie, zaś po jego zakończeniu p. Wojewoda Raczewicz, jako prezes Komitetu Honorowego Targów, wyjdzie w salach Pałacu Reprezentacyjnego raut.

Następnie, w uznaniu zasług położonych, jednogłośnie przyjęto w poczet Komitetu Wykonawczego prof. Ferdynanda Ruszczyca, głównego inscenizatora Wystawy Regionalnej we wszystkich jej działach.

Pp. członków Komitetu: prof. F. Ruszczyca, J. Korolca i L. Kruka upoważniono do wyłonienia komisji fachowców dla przeprowadzenia lustracji, oceny i nagradzania eksponatów we wszystkich działach.

Wreszcie zdecydowano, iż z dniem 13 m. b. teren Targów-Wystawy t. j. ogr. Bernardyński i Żeligowskiego zostanie zamknięty.

Zwiedzający będą wpuszczani jedynie po okazaniu specjalnych legitymacji lub biletu wstępu, w które należy się zaopatrzyć w biurze Targów.

Warunki wstępu na Targi.

W dążeniu, aby Targi Północne w Wilnie zwiędziały jak największą ilość osób, Komitet Wykonawczy T.-W. ustalił możliwie przystępne ceny biletów wejściowych.

Osoby dorosłe za bilet jednorazowy będą 1 zł., (podczas gdy na Targi Lwowskie lub Poznańskie kosztuje 5 zł.), zaś dzieci i wojskowi 50 gr.

Dla uczestników wycieczek zbiorowych ceny wejścia oznaczono po 30 gr. od osoby.

Ponadto bilet, upoważniający do stałego wstępu na teren Targów, kosztować będzie 10 zł.

Wystawcy otrzymają po dwa bilety darmowe, zaś za dalsze płacić będą po 5 zł.

Bilety wstępu służyć będą za dowód, uprawniający do zniżki na kole państwowej od 33 do 66 proc.

P. Marszałek wystawca.

Do biura Komitetu Targów Północnych wpłynęło zgłoszenie, wypełnione przez rządca folwarku „Świątniki”, na 3 krowy rasy holenderskiej. W rubryce „nazwisko wystawcy” napisano: „I Marszałek Polski, Józef Piłsudski”.

Zgłoszenie to dostarczył agronom sejmiku Wil.-Trockiego p. Budrewicz.

(r)

Popierajcie LOPP.

Krowa zagadka cyganów

Cały świat cywilizowany stanął parę miesięcy temu przed obliczem krwięcego problemu, kiedy banda cyganów aresztowana w Koszycach, przynależała się do popełnienia wielu mordów, a po ugodzie gdy bandy przyciśnięli do muru, przynależała się, że spożywała mięso trupów.

Zbliżający się proces ludożerców w Koszycach wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Już dziś, kiedy śledztwo zostało ukończone, ukazują się po tworne zbrodnie w swej całej ohydzie że zadajemy sobie pytanie: ludzie, czy szakale?

Wiedeński sprawozdawca „United Press” nr. Best, udął się swoim Fordem do Koszyc, zaprosiwszy trzech kolegów ze sobą. M. in. skorzystał z koleżeńskich oferty amerykańskiego dziennikarza — i dzięki tym okolicznościom moge już dziś podać wstrząsające szczegóły, zebrane w Koszycach.

Bardzo uprzejmy sędzia śledczy, na którego biurku piętrzą się akta tej potwornej sprawy, przyrzeka nam pokazać bandytów i udzielić wyjaśnień.

Setki protokołów spisał już sędzia z bandą nieludzkich zbrodniarzy, którzy lata całe grasowali bezkarnie w okolicznych lasach. Śledztwo prowadzone było równocześnie przez kilku urzędników i trwało przeszło 6 miesięcy.

103 cyganów znalazło się pod kluczem. Bezustannie zmieniali swe zeznania, tak, że śledztwo stało się coraz bardziej uciążliwe.

Podobnego procesu nie zna Europa. Kroniki sądowe nie notują faktu, by stu trzech morderców odpowiadało równocześnie przed sądem za popełnienie wspólnej zbrodni.

Kto wie, jak długo trwałyby mordercy — opowiada nam sędzia — gdy

Z przechadzek urbanistycznych.

Miasto żebraków.

„Miasto żebraków i warjatek” — oto tytuł, który grozi stać się niebawem stałym przydomkiem naszego miasta, na skutek indolencji i obojętności zarówno władz miejskich, jak i samego społeczeństwa.

Ilość żebraków, zwłaszcza w przeciągu ostatnich lat, doszła w Wilnie do cyfr wręcz niepokojących, zas reprezentantów tego „zawodu” formalnie zatrudniają egzystencję normalnych mieszkańców miasta. Napastują oni ludzi w domu i na ulicy, w ogrodach i jadalniach, w sklepach i przy cukierniach, słowem, wszędzie, gdzie się tylko da!

A co za perfekcja w technice wyłudzenia grosza, co za różnorodność w sposobach, co za wyczucie momentu psychologicznego (tak!) w tej lub innej sytuacji!

Jedni, na przykład, wygrają strunkę patriotyczną: wysiedleni przez Litwinów, inwalid wojenny, bolszewicy zrujnowali, przedsięwzięciem z sierotami, „przebiegali krwi za Ojczyznę”, drudzy biją na sentymenty: tracił pracę, pieniądze, „lekarstwo” lub „na bilet kolejowy”, „trzy dni nie (oprócz wódki) nie miał wustach”, sierota, kaleka, nie widzi, nie słyszy i t. p.; inni jeszcze uderzają w strunkę religijną, a wędz. „duszczyki” w czyszcie cierpienie, znikad ratunku nie mającemu, beznadziejnie, mawianiu pacierzy i modlitw z pojękiwaniem i sztucznymi pauzami, oznaczającymi, że to niby głos „zrywa się” od starości, dialogi o niebezpieczności ogółu i t. p., wreszcie najstraszliwsza kategoria — istna plaga społeczna — „terorysty”!

Nie używają oni cprawda bomb, ani dynamitu, ale osłagają swój cel niemiennie skutecznie od terrorystów właściwych, stosując terror moralny, w postaci posuniętego do ostatecznych granic natręctwa. Do tej grupy należą naprzekąd: wyrostki, sprzącający kwiaty, dzieci, żebrzące na cukierki i papierosy, które napastują przechodzących tak długo, aż uzyskają na odczepne — datkę, lub żebracy, występujący w restauracjach przy stołach aż się nie da i uniemożliwiają spokojne spożycie posiłku po pracy.

Także sama rozmaitość panuje i w samym składzie personalnym społeczności żebraczej. Oprócz więc bab i dziadów, mamy tu dzieci, wyrostków, zdrowych mężczyzn, niechających pracować, pijaków zwyczajnych i spitych inteligentów z pretensjami do konwersacji „towarzyskich” i czerwoniemi nosami (pozostałość przedwojenna), pseudo-inwalidów, a na dodatek dwie warjatyki, z których jedna z czerwioną plamą na twarzy opowie nam zaraz o „wrogiem mieście”, a w gorszym wypadku — zmyśliła, druga zaś perorować będzie przekonywująco o „słowiańskich narodach”!

Zresztą są to tylko dwie najbardziej popularne, w rzeczywistości jest ich znacznie więcej, że tylko przy pomocy żydów, chodzących w jakichś dziwacznych chatach i takiego żyda — obdartusa, będącego stałym obiektem kpin dla ulicznej gawiedzi.

Cóż się robi u nas wobec tak ostro stojącej kwestii? — Niewiele! Projektowano wprawdzie utworzenie takiego t-wa które zaopiekowałoby się żebrakami, utrzymując swe instytucje z rodzaju podatku dobrovolnego od obywateli, wzamian za który otrzymywano by nalepkę, chroniącą przed niemilemi wizytami. Badażne nawet t-two takie już utworzono, jako centralę instytucji filantropijnych Wilna, co z tego jednak za pociecha, gdy nie widzimy rezultatów?

Na bardzo prosty sposób rozwiązania tej kwadratury ktoś wpadł w związku z Targami — policja wileńska, oto, pragnąc oczyścić miasto od żebraków, aresztowuje ich i całymi samochodami odsyła ich na... Łukiszki!

Łatwo się domyślić, że (nie mówiąc już o braku miejsca) utrzymanie takiej watahy zbyt jest kosztowne, by można było wierzyc w zastosowanie tej metody „na dotę” w „sierżo” jak mówią bolszewicy, — wnet więc po Targach całe to bractwo zostanie znów wypuszczone na wolność i znowu się wszystko da capo.

Czy już nie czas najwyższy pomyśleć o tej kwestii na serio i rozwiązać ją ostatecznie w całej jej rozciągłości?

Przechodzień.

GIEŁDA WARSZAWSKA

9 sierpnia 1928 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Spz.	Kupno
Belgia	124.05	124.36	123.74
London	43.29	43.28	43.19
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.835	34.92	34.75
Praga	26.42	26.41	26.36
Szwajcaria	171.62	172.05	171.19
Wiedeń	125.77	126.08	125.46

Istnieje od 1840 r.

B-cia OLKIN

MAGAZYN MEBLI

Wilno, Niemiecka Nr 3, tel. 362.

Meble: stołowe, sypialne, jadalniane, biurowe, salonowe, tozka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.

Dogodne warunki i na R.A.T.Y.

(r)

Wędrująca góra w Szwajcarii.

Od dziesięciu lat wiadomo, że góra Motto Arbinio ponad Biellinzona stale przesuwa swoją podstawę. Czyste pomiary i obserwacje wykazały, że olbrzymia ta góra, przedstawiająca masę 170 milionów metrów kubicznych formacji skalnej pozostaje w powolnym, ale stałym ruchu naprzód, na szczęście jednak nie w kierunku Biellinzony, ale ku północy, zagrażając skąpo zaludnionej dolinie Arbedo. Niepokój budzi zwłaszcza wyraźnie przyspieszenie wędrowki góry, które z pierwotnych 46-u centymetrów w ciągu obserwacyjnego roku 1924-25 wzrosło do 104 m w roku 1925-26 i do 150 w r. 1926-27. Od lipca do października 1927 wzrosła szybkość przesuwania się podstawy góry o 168 centymetrów, czyli o prawie pół cent. dziennie. Od tego czasu obserwowany był dalszy wzrost tej szybkości aż do 358 cm. rocznie.

Dr. Staub i prof. Knoblauch, dwaj znani geolodzy, stojący na czele naukowej obserwacji tej wędrowki góry, obliczają, że z chwilą przyspieszenia się jej do przepaści krwawej północnej, 60 milionów kubicznych skały oderwie się od góry i stoczy się w dołki Arbedo. Olbrzymia ta masa zablokuje dolinę ciekawie i zaka utworzy wówczas rozległe jezioro, dla którego urządzić należy już teraz odpływy, o ile katastrofie zasypania doliny gruzami skalnymi nie ma towarzyszyć katastrofa zalewu. Nie daje się jeszcze obliczyć dokładnie, czy wie Arbedo i Molinazzo będą obiektem strasnej niebezpieczeństwa. W każdym razie dotychczas jeszcze rząd kantonu nie zarządził ich ewakuacji. Nastąpił jedynie zakaz dalszego zamieszkiwania wiosk położonych na stokach gór Chiara i Munda. Oprócz Motto Arbinio inna jeszcze góra, Ruscada, która do 1927 r. nie zdradzała śladów przesuwania się, obecnie od szeregu miesięcy porusza się z wzrastającą szybkością, która ostatnio dosięgła 182 cm. w stosunku rocznym. Rząd wydał ostrzeżenie, aby wszystkie pohodowane na jej stokach, szalety i domki zostały ewakuowane. Mieszkańcy ich jednak, biedni górali, nie wierzą w uczynny obserwacji, statystyk i diagramom geologów, stanowiąc odmawiając opanowania nędznych swoich lepiank, tak że prawdopodobnie wypadnie w momencie zagrażającego niebezpieczeństwu przy niebezpieczeństwie usunąć ich stamtąd siłą.

Wobec tych wędrujących gór kto wie, czy nie wypadnie zmienić przysłówka o górze nieszkodzącej się z górą.

Ze świata.

— Polak — założyciel uniwersytetu w Meksyku. W dziejach Meksyku chlubnie zapisał się nazwisko Polaka. Był nim wybitny chirurg, profesor uniwersytetu wileńskiego, doktor Seweryn Gałęzowski, którego losy zaryzykował aż do odległego Meksyku, gdzie w ciągu czterech lat, od 1834 — 1848 r. odgrywał wybitną rolę.

Gałęzowski urodził się w r. 1801. Po ukończeniu w Wilnie doktoratu, dzięki wybitnym zdolnościom mającemu zaledwie 22 lata, został mianowany profesorem chirurgii. Od 1828 r. aż do wybuchu powstania listopadowego przebywał zagranicą. Na wieść o powstaniu wraca do kraju i bierze czynny udział w walkach. Po upadku powstania, mimo, że rząd moskiewski nadał mu amnestię i propozycję objęcia katedry w Wilnie, Gałęzowski emigruje z kraju do Niemiec. Dzięki interwencji rosyjskich konsułów i tam mu nie dano spokoju, szukanowano go i nachodzono ciąglem rewizjami. Chcąc uniknąć przesładowań przyjął propozycję wyjazdu do Meksyku i objął posadę lekarza w niemieckiej osadzie przy kopalni srebra w Angac. W ciągu dwuletniego pobytu zyskał sobie niezwykle uznanie wśród ludności miejscowej. Z Angaciego przenosił się do stolicy gdzie wkrótce stał się najbardziej wziętym lekarzem.

W tym czasie, gdy Gałęzowski przybył do Meksyku, nie było tam jeszcze uniwersytetu, istniała jedynie szkoła lekarska, przygotowująca felczków i urzędników służby zdrowia. Dzięki zabiegom Gałęzowskiego szkoła ta została przekształcona na fakultet medycyny i stała się zaczątkiem uniwersytetu, który powstał w latach następnych przez otwieranie nowych wydziałów. Mimo nalegań nie przyjął Gałęzowski katedry, oddając się całkowicie obsłudze praktycznej, którą coraz szerzej rozpowszechniał jego sława, jako niezwykle skutecznego i dostarczącego mu poważny majątek. Na wieść o „wiosnie ludów” Gałęzowski wraca do Europy i osiada w Paryżu, gdzie wśród tantej emigracji zajmuje wybitne stanowisko.

Zmarł w r. 1843 w Paryżu.

Oszczędności

swoje ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami.

LOMBARD Plac Biskupa 12, wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów. 6 1221

Przepisywanie na maszynach przedko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY zgubiono zniżkę kolejową wydawaną na imię Antoniego Stefańskiego przez U. S. B. o - 0996

LOKATY pod pewne zabezpieczenie załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Przepisywanie na maszynach przedko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY zgubiono zniżkę kolejową wydawaną na imię Antoniego Stefańskiego przez U. S. B. o - 0996

LOKATY pod pewne zabezpieczenie załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Przepisywanie na maszynach przedko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY zgubiono zniżkę kolejową wydawaną na imię Antoniego Stefańskiego przez U. S. B. o - 0996

LOKATY pod pewne zabezpieczenie załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Przepisywanie na maszynach przedko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY zgubiono zniżkę kolejową wydawaną na imię Antoniego Stefańskiego przez U. S. B. o - 0996

LOKATY pod pewne zabezpieczenie załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Przepisywanie na maszynach przedko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY zgubiono zniżkę kolejową wydawaną na imię Antoniego Stefańskiego przez U. S. B. o - 0996

LOKATY pod pewne zabezpieczenie załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Przepisywanie na maszynach przedko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY zgubiono zniżkę kolejową wydawaną na imię Antoniego Stefańskiego przez U. S. B. o - 0996

LOKATY pod pewne zabezpieczenie załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

Przepisywanie na maszynach przedko, tanio i fachowo załatwia Wil. Biuro Komissowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152.

ZGUBY zgubiono zniżkę kolejową wydawaną na imię Antoniego Stefańskiego przez U. S. B. o - 0996

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Helios” Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia” A. Mickiewicza 22.

Kino-Teatr „Wanda” Wileńska 30.

Od dnia 7 do 10 sierpnia 1928 roku włącznie będą wyświetlane filmy: „Płonąca granica” sensacyjny dramat na tle przegód na wojnę, w rolach głównych: William Boyd i Marguerite de la Motte. Nad program: 1) „Trzymajcie złodzieja” komedia w 3 aktach. 2) „Dziennik Patché Nr 9” (r. 1928) w 1 akcie. Orkiestra pod dyktando p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-iej, w niedziele i święta od g. 4-iej. Następnym program: „PASIERBICA”.

Parter od 1 zł., Balkon 70 gr. Genjalny mistrz ekranu Iwan Mozzuchin w arcyfilmie „ZDOBYWCA SERC” MOSKWA — LWÓW. Wstrząsający dramat miłości, pożądania i pokusy z udziałem przepięknej Mary Philbin. Akcja rozgrywa się na szlaku Moskwa-Lwów i w Małopolsce podczas wielkiej wojny. Kamieniarstwo grzesznic. Orgie rozbestwionego zółtaczka. Jeden pociąg z tysiącami ludźmi. Długa miłość księcia do pięknej dziewczyny. Wszelkowi sukcesy Seansy o g. 6, 8 i 10.15.

Parter od 80 gr. Dziś wspaniały dramat dworu Habsburgów w 16 akt. wlg słynnej powieści Rösslera „MŁOSNE PRZYGODY KSIĘŻNICZKI”. Role główne kreują: czarująca Xenia Desni, wosniana Gretta Gralia, znana Olga Czechowa oraz Valentin, Picha i Forst. Akcja rozgrywa się na dworze Austriackim i w Berlinie. Nad program: wesela komedia w 1 akt. Początek o g. 5.30, ost. 10.25.

Dziś! Wielki podwójny program! 1-szy raz w Wilnie! 1) „BIAŁY PIRAT”. W roli głównej Douglas Fairbanks i 2) „NAJPIĘKNIJSZE NÓŻKI WIEDNIA”. W roli głównej Dina Grall. Razem 18 aktów.

Konkurs

na projekt szkieletowy

Dworca Głównego

w Warszawie.

Ministerstwo Komunikacji ogłasza publiczny konkurs na opracowanie szkieletowego projektu gmachu Dworca Głównego w Warszawie.

Warunki i program konkursu wraz z rysunkami otrzymać można w Ministerstwie Komunikacji (Nowy Świat 14) Departament V, pokój Nr. 209 w godzinach 12—14 za opłatą 5 zł.

Termin składania prac upływa z dniem 15-go stycznia 1929 r. — Na nagrody i zakupienie wyróżnionych prac Ministerstwo Komunikacji przeznacza 110.000 zł.

—o—

Kamienica

dochodowa w centrum miasta, z placem około 160 sąż. kw. sprzedam natychmiast bardzo dogodnie D.H.K. „Zachęta” Mickiewicza 1 tel. 9-05.

POSADY RUTYNOWANA pracownicza biuro, w b. nauczycielka szkoły ludowej i zawodowej poszukuje zajęcia biurowego względnie jako nauczycielka. Posiada znajomość języka francuskiego i może dawać lekcje muzyki. Ofiarę proszę kierować wlg adresu: Nowo-Swieciany, ul. Koscielną, Wł. Hartung.

Potrzebna gospodyni do majatku. Zgłaszać się o g. 7 do 10. Ostrobramska 25 m. 13.

KUPUJE CZARNIE (nagode czarne), porcelankę, agrest, wisnie i maliny każdej ilości. Wilno, ul. Straszna 13 m. 1. Grynhaus.

SPRZEDAŻ DRZEWA I WĘGLA Kościelkowski i S-ka. Gdańska 1, tel. 8-31 (Bank Ludowy). —o—

LEKARZE DENTYSTY Lekarz-Dentysta MARYA Ożyska-Smołska. Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym i uczącym się zniżka. Ofiarę 4 m. 5. Przyjmuję: od 8-1 i od 4-7. Wydz. Zdr. Nr. 3.

LEKARZE Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCKIE, NARZĄDOWE MOCZOW. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

TRAKTOR Emersona na benzynie lub ropę tanio do sprzedania natych. powożący. Choroby do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

Dr. Witold Klezon Choroby do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z. P. Nr. 63

AKUSZERKA W. Smiałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamierzonym ustępstwa. Z.